



WYMAGANIA STAWIANE KANDYDATOWI DO NOWICJATU

Z woli papieża Franciszka przeżywamy obecnie Rok Życia Konsekrowanego. W specjalnym liście apostołskim skierowanym z tej okazji do osób konsekrowanych Ojciec Święty w klarowny sposób przedstawił cele, oczekiwania i perspektywy tego Roku. Wypełnienie woli papieża Franciszka zależy jednak nie tylko od samych osób konsekrowanych. Owoce Roku Życia Konsekrowanego zależą od nas wszystkich, od naszego zaangażowania. Z tego też względu, zarówno w Kościele powszechnym, jak i partykularnym, chociażby w naszej Diecezji, podejmuje się szereg inicjatyw zmierzających do zatrzymania się i refleksji nad tą szczególną formą poświęcenia się Panu Bogu i Kościołowi. To, czego nie rozumiemy często jest dla nas dziwne, obce, niegodne naszej uwagi. Świadomość tego stała się impulsem do przygotowania cyklu artykułów traktujących o życiu konsekrowanym, które sukcesywnie będą publikowane w „Ikonie”.

Wielu z nas spotykając się z siostrami czy braćmi zakonnymi zastanawia się, jak wygląda formacja zakonna. Pytanie to w szczególności sposób nurtuje osoby, które zastanawiają się nad wyborem tej właśnie drogi życiowej. W niniejszym artykule przedstawię wymagania stawiane kandydatom do nowicjatu. Na początku naszego rozważania konieczna jest uwaga wstępna. Otóż, źródłem prawa obowiązującego w tej materii jest *Kodeks Prawa Kanonicznego* z 1983 roku oraz instrukcja Kongregacji ds. Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego pt.

Wskazania dotyczące formacji w instytutach zakonnych z 1990 roku. Jednak na względzie trzeba mieć fakt, że życie konsekrowane w Kościele jest tak bogate, że przybiera różne formy. Każdy instytut czy stowarzyszenie, które przez władzę kościelną zostaje powołane do życia, kieruje się dodatkowo swoimi konstytucjami. Dokumenty te nie mogą stać w opozycji do *Kodeksu Prawa Kanonicznego*, mogą jednak – uwzględniając specyficzną sytuację konkretnego instytutu czy stowarzyszenia – zawarte w *Kodeksie* ogólne dyspozycje prawne uzupełniać bądź precyzować.

Po tej uwadze wstępnej przejdźmy do analizy norm kodeksowych. Skorzystamy tutaj z następujących kanonów *Kodeksu Prawa Kanonicznego*: 597, 642 (wymagania podstawowe), 643 (przeszkody), 644 (zakazy) oraz 645 (warunki). Wszystkie powyższe wymagania dotyczą przyjęcia do nowicjatu. W poprzednim *Kodeksie Prawa Kanonicznego* z 1917 roku postulat poprzedzający nowicjat był obligatoryjny. Obecny *Kodeks* nie zawiera takiego obowiązku. Mimo, iż postulat jest dzisiaj fakultatywny, wiele instytutów i stowarzyszeń rozpoczyna formację zakonną właśnie

od postulatu (czasem nazywając ten okres formacji prenowicjatem). W zależności od zakonu może on trwać miesiąc, dwa miesiące, czasem pół roku – jest to czas, w którym zarówno przełożeni, jak i sami kandydaci mogą upewnić się o zdatości do konkretnego instytutu czy stowarzyszenia.

Podstawowe wymagania (kan. 597, 642), które należy spełnić, aby zostać przyjętym do nowicjatu:

- kandydat winien kierować się właściwą intencją, która ma być rozumna, podjęta z pobudek nadprzyrodzonych, wyraźnie określona; jej istnienia domniemywa się nie tylko na podstawie ustnego oświadczenia, ale także posiadanych przymiotów,

- wiekiem minimalnym umożliwiającym przyjęcie do nowicjatu zakonnego jest ukończenie siedemnastu lat,

- kandydat winien cieszyć się dobrym zdrowiem, tak fizycznym, jak i psychicznym,

- od kandydata wymaga się również odpowiedniego charakteru i wystarczających przymiotów dojrzałości, za które uznać można chociażby: podstawowy poziom kultury osobistej, równowagę uczuciową (zwłaszcza w dziedzinie płciowości), czy zdolność do życia we wspólnocie.

Weryfikacja dobrego zdrowia, odpowiedniego charakteru oraz wystarczających przymiotów może nastręczyć wiele trudności, dlatego dla ich stwierdzenia dozwolone jest skorzystanie z opinii biegłych. W *Kodeksie Prawa Kanonicznego* odnajdujemy również przeszkody (kan. 643), które uniemożliwiają ważne przyjęcie do nowicjatu. Nieważnie jest przyjęty:

- kto nie ukończył jeszcze siedemnastu lat (jest to konsekwencją ogólnego wymagania, o którym wspominałem powyżej; dla ciekawości: w *Kodeksie* z 1917 roku wymóg ten był o dwa lata niższy),

- małżonek w czasie trwania małżeństwa (przeszkoda ta ustaje m.in. na skutek śmierci współmałżonka); z tego względu np. żona po śmierci swojego męża może starać się o przy-



jęcie do instytutu czy stowarzyszenia,

- kto jest aktualnie związany węzłem profesji zakonnej (nie tylko wieczystej, ale również czasowej), a więc przebywa w innym instytucie czy stowarzyszeniu,

- kto wstępuje do nowicjatu pod wpływem przymusu, ciężkiej bojaźni czy podstępny; a zatem kandydat musi podjąć absolutnie swobodną decyzję w tej materii,

- kto zataił swoją przynależność do jakiegoś instytutu lub stowarzyszenia (tak obecnie, jak i w przeszłości).

W kan. 644 *Kodeksu Prawa Kanonicznego* prawodawca ustanowił dwa zakazy:

- nie zezwala się przełożonym

zakonnym przyjmować do nowicjatu duchownych diecezjalnych bez wcześniejszego porozumienia się z ich ordynariuszem (np. biskupem diecezjalnym); można powiedzieć, że zakaz ten stoi na straży właściwych relacji między przełożonymi diecezjalnymi a zakonnymi (swoisty *savoir-vivre*),

- nie wolno przyjąć do instytutu bądź stowarzyszenia osoby, na której spoczywa obowiązek spłacenia zaciągniętych długów; niewypełnione zobowiązania kandydata utrudniałyby mu realizację powołania zakonnego, zaś dla instytutu mogłyby stanowić duże obciążenie.

Warunkami, jakie należy spełnić

w celu wstąpienia do nowicjatu (kan. 645) są:

- przedstawienie świadectwa chrztu, bierzmowania, a także zaświadczenia o stanie wolnym,
- w przypadku dopuszczenia duchownych albo tych, którzy byli już przyjęci do innego instytutu lub stowarzyszenia, względnie do semi-

narium duchownego konieczna jest opinia odpowiedniego przełożonego.

Na koniec warto dodać, że wszystkie powyższe wymagania stawiane kandydatom mają za zadanie umożliwić wypełnienie celu nowicjatu, o którym stanowi kan. 646 *Kodeksu*: „Nowicjat, którym rozpoczyna się życie w instytucie, zmierza ku temu,

żeby nowicjusze dokładniej rozpoznali Boże powołanie, i to właściwe danemu instytutowi, by doświadczyli sposobu życia instytutu, uformowali umysł i serce jego duchem, a także by można było potwierdzić ich zamiar i zdatność”. ■

ks. Paweł Lewandowski

PORADNIA ARKA

SERCE DLA DRUGIEGO

Poradnia Arka to miejsce, gdzie można uzyskać pomocy prawniczą, psychologiczną czy nawet medyczną. Osoby pracujące w Arce mają codziennie dyżury i są wolontariuszami, to znaczy nie otrzymują za tę pracę wynagrodzenia.

Dzieli się swoim czasem i swoją wiedzą bezpłatnie z osobami potrzebującymi pomocy.



Wszyscy wolontariusze są praktykującymi katolikami, pomagającymi zgodnie z zasadami wiary. Największym zainteresowaniem cieszą się w Arce dyżury prawników, do których nieraz formuje się kolejka osób potrzebujących życzliwej i fachowej pomocy prawnej. Ja jestem psychologiem dziecięcym, w Arce swój wolontariat sprawuję już czwarty rok. Na swoich dyżurach zajmuję się problemami dzieci, młodzieży i ich rodzin. Najczęściej udzielam porad w sprawach takich jak: lęki dziecięce, trudności z porozumieniem się rodziców z dziećmi, problemy młodzieży wynikające z wchodze-

nia w dorosłość czy różne problemy szkolne. Do Arki przyjął mnie 4 lata temu ksiądz Antoni Mulka, któremu jestem za to bardzo wdzięczna. Czuję wielką radość z tego, że mogę pomagać ludziom właśnie w tej poradni, w której mogę otwarcie mówić o Panu Bogu, i proponować rozwiązania problemów zgodne z wartościami katolickimi. W Arce przyjmują doświadczeni terapeuci do spraw uzależnień, którzy z wielkim sercem ratują tych, którzy chcą wyjść z nałogu. W Arce dyżurują też osoby, które od wielu lat pomagają potrzebującym w problemach małżeńskich, rodzinnych, wychowawczych. Nasz Ks. Mariusz Gródek, opiekun Arki, nieustannie pomaga ludziom w ich trudnościach na drodze wiary i łączy nas, wszystkich wolontariuszy, w comiesięcznych spotkaniach, wzajemnej modlitwie i rozmowie. Arka to takie wielkie serce dla drugiego człowieka, serce otwarte bezinteresownie. Dla mnie to zaszczyt być jego małą częścią. ■

Dorota Król



I · K · O · N · A

NR 1

[653]

ROK XVIII

kwiecień, Anno Domini 2015

WIEM, ŻE SZUKACIE JEZUSA UKRZYŻOWANEGO. NIE MA GO TU,
BO ZMARTWYCHWSTAŁ, JAK POWIEDZIAŁ
MT 28,5 6

